

Kaktus i róża

Pewnego pięknego wiosennego dnia zakwitła w lesie czerwona dzika róża. Obróciła swą piękną główkę do słońca i powiedziała sama do siebie:

„Wydaje się, że jestem najpiękniejszą rośliną w tym lesie.”

Potem popatrzyła na kaktus i powiedziała:” Popatrzcie na tę brzydką roślinę, pełną kolców!”

Na to odpowiedziała sosna: „Rózo, jak możesz tak mówić! Kto może powiedzieć czym jest piękno? Ty też masz kolce.”

Dumna róża spojrzała zagniewana na sosnę i odpowiedziała: „Myślałam, że masz lepszy gust! Ty w ogóle nie wiesz czym jest piękno! Nie możesz porównywać moich kolców do kolców kaktusa!”

„Co za dumny kwiat”- pomyślały inne drzewa.

Czerwona róża próbowała odsunąć się od kaktusa, ale niestety, nie mogła się ruszyć z miejsca.

Mijały dni. Róża patrzyła na kaktus i ciągle dokuczała mu mówiąc:

„ Ta roślina jest bezużyteczna. Przykro mi, że jestem jego sąsiadką.”

Kaktus nigdy się nie złościł, a nawet starał się odpowiadać jej grzecznie:

„ Bóg nie stworzył żadnego życia bez jakiegoś konkretnego celu.”

Minęła wiosna i zrobiło się bardzo gorąco. Życie w lesie stało się bardzo trudne, bo rośliny i zwierzęta potrzebowały wody, a ciągle nie było deszczu. Czerwona róża zaczęła więdnąć.

Sosna powiedziała, że ptaki piją wodę z kaktusa.

„Czy to go nie boli, kiedy ptaki go kaleczą?”- zapytała.

„ Tak, ale kaktus nie chce, aby ptaki cierpiały”- odpowiedziała sosna.

Czerwona róża zawstydzila się z powodu swych dawnych złośliwości i swego zachowania. Nie śmiała poprosić kaktusa o wodę.

Ostatecznie jednak przeprosiła go i poprosiła o pomoc, której kaktus w miłością jej udzielił.

(W oparciu o opowiadanie nieznanego autora)

Teresa Zajewska